

Z przestrzeni Warszawy znikną szkaradne reklamy

17 stycznia 2020

Usunięcie z przestrzeni publicznej wątpliwej urody reklam, szyldów i banerów sprawi, że stolica Polski stanie się nieco przyjemniejszym miejscem do życia.

Wszechobecne reklamy, bardzo często zawieszone nielegalnie, a niemal zawsze przy pogwałceniu architektury krajobrazu znikną z przestrzeni publicznej Warszawy w ciągu najbliższych pięciu lat. Proces ich demontażu nabierze dynamiki dopiero w roku 2022. Dlaczego? Władze stolicy, korzystając z doświadczeń innych ośrodków, postanowiły dać kapitalistom rozwieszającym przestrzeń reklamową oraz właścicielom prywatnych posesji, którzy udostępniają swoje płoty i mury, na dostosowania się do nowych wymagań.

Jakie czekają nas zmiany? Uchwała krajobrazowa wprowadza klarowne zasady i warunki umieszczania reklam oraz definiuje kary, jakie czekają tych, którzy się dostosują się do jej zapisów. Reklamy, a w szczególności wielkie i świecące po oczach banery znikną z ulic centrum miasta. Ich obecność będzie dozwolone jedynie przy trasach wylotowych, tak aby nie raziły mieszkańców. Pozostałe nośniki będą musiały być wykonane z określonego materiału oraz prezentować estetykę zgodną z krajobrazem dzielnicy.

Zmiany dotyczą również szyldów, które wieszają drobnikowi kapitaliści – fryzjerzy, szewcy, sklepikarze. Oni również będą musieli przestrzegać reguł jeśli chodzi o parametry nośników. Takie normy dotyczyć będą nie tylko centrum, ale również pozostałych dzielnic.

Warszawa obecnie tonie w śmiecioreklamach. Jak podaje Zarząd Dróg Miejskich, na koniec 2018 roku z 7800 reklam położonych wzdłuż stołecznych dróg, które skontrolowali drogowcy, jedna

piąta (dokładnie 1432) kwalifikowało się do usunięcia.

„Teraz uchwała idzie pod osąd wojewody mazowieckiego. Zakładamy, że skoro było to jednogłośnie uchwalenie, wojewoda nie będzie miał już nic przeciwko. Uchwała wejdzie w życie i będą dwa i trzy lata na dostosowanie się do przepisów” – powiedziała Ewa Janczar, szefowa komisji ładu przestrzennego.

Firmy mają teraz dwa lata na dostosowanie się do przepisów, ostateczne ujednolicenie małej architektury potrwa pięć lat. Potem na reklamiarzy będą czekać kary. Za nielegalną reklamę o powierzchni 1 metra kwadratowego mandat wyniesie ponad 112 zł, w przypadku dużego nośnika, jak 500-metrowa siatka, będzie to już 4600 zł dziennie.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu